

Konsekwencje operacji Rosji w Syrii dla regionu

Krzysztof Strachota, Józef Lang

Operacja rosyjska w Syrii oznacza spektakularny powrót Rosji do rozgrywki bliskowschodniej w roli istotnego gracza militarnego i politycznego, zdolnego zmienić dynamikę syryjską i regionalną.

Siła rosyjskich uderzeń zakłóca dotychczasowy układ sił w konflikcie syryjskim, bezpośrednio wzmacniając reżim Asada. Działania rosyjskie tworzą odpowiedni grunt dla spodziewanej ofensywy lądowej armii rządowej oraz sojusznicznych sił irańskich i Hezbollahu, która pozwoliłaby odzyskać kontrolę nad strategicznymi dla reżimu punktami. Głównym celem obecnych i przyszłych ataków są siły Dżabhat an-Nusra i Wolnej Armii Syryjskiej, stanowiących bezpośrednie zagrożenie dla Asada. Nie są nim Państwo Islamskie i Kurdowie, przez co nie są oni obecnie atakowani, a ich pozycja w Syrii ulega wzmocnieniu.

Dotychczasowe działania Rosji w Syrii mają poważne konsekwencje regionalne. Zachwiana zostaje względna równowaga na niekorzyść państw wrogich Asadowi i Iranowi (Arabia Saudyjska, Izrael, Turcja), przy istotnym wzmocnieniu pozycji i możliwości działania Iranu. Grozi to stymulowaniem napięć regionalnych i eskalacji *proxy war* w regionie, z ich negatywnymi konsekwencjami (m.in. kolejna fala uchodźców).

Swoimi działaniami w Syrii Rosja potwierdziła swój wpływ na region – jest to jednak przede wszystkim potencjał destabilizacji i ograniczonego kanalizowania napięć. Nie wydaje się prawdopodobne, żeby Rosja stała się lub mogła stać w przyszłości równorzędnym i pozytywnym graczem w regionie – jej aktywa sprowadzają się do kontyngentu wojskowego i współpracy z bardzo słabymi (Asad) albo silnymi i ambitnymi (Iran) graczami; dysponuje ograniczonymi środkami i minimalnym zapotrzebowaniem w regionie na poważną obecność.

O szczegółach rosyjskiej interwencji wojskowej w Syrii

Nowe otwarcie w Syrii?

Zważywszy na długotrwałość konfliktu, zmęczenie stron, zużycie sprzętu itp. wszystkich jego uczestników działania rosyjskie mają ogromny ciężar jakościowy. Dotychczasowe naloty rosyjskie wymierzone były w cele ugrupowań bezpośrednio zagrażających Asadowi i w obszary o najważniejszym znaczeniu militarnym dla reżimu. Zakłócona zostaje zatem względna równowaga na froncie między siłami rządowymi a rozdrobnionym i skonfliktowanym obozem opozycji (reżim w przybliżeniu kontroluje ten sam obszar od 2–3 lat), a ponad wszelką wątpliwość odsunęła się wizja klęski Asada (lokalne porażki z 2015 roku sugerowały jego słabnięcie). W tym kontekście nawet mała liczba uderzeń

skoncentrowanych na – w tym wypadku – Wolnej Armii Syryjskiej i Dżabhat an-Nusra lokalnie i w krótkiej perspektywie czasowej znacząco wzmacnia ich konkurentów i oponentów (reżim, Kurdów, Państwo Islamskie).

Zaangażowanie Rosji w konflikt w Syrii sugeruje także możliwość strategicznych przewartościowań: Rosja staje się twarzą nieformalnej koalicji proasadowskiej (Rosja, Syria, Iran), wnosząc poważny komponent militarny (siły powietrzne, których w praktyce Syrii brakowało). W efekcie – w cieniu Rosji – zwiększa się możliwość zaangażowania w konflikcie sił irańskich, których obecność była kluczowa dla trwania reżimu do tej pory, ale miała dyskretny charakter w postaci instruktorów, sprzętu, ograniczonych sił własnych, Hezbollahu i irackich milicji szyickich. W ostatnich tygodniach do Syrii miał także trafić dodatkowy, liczący ok. tysiąca żołnierzy kontyngent Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (elitarne jednostki al-Qods). Przy rosyjskiej dominacji w powietrzu, wsparciu irańskim, możliwości użycia regularnych jednostek syryjskich realna jest perspektywa ofensywy reżimu, niszczenia i zajmowania kluczowych punktów na mapie Syrii. Dotychczasowa brutalność konfliktu pozwala spodziewać się masowego exodusu ludności cywilnej (arabskich sunnitów obawiających się szyickich sił Asada i Irańczyków) z zajmowanych terenów, co m.in. ułatwiałoby pacyfikację i późniejszą kontrolę zdobytych obszarów. W świetle działań rosyjskich prawdopodobna ofensywa powinna być nakierowana na zabezpieczenie i konsolidację pasa terenu łączącego Damaszek z wybrzeżem, czyli siły opozycji pomiędzy Hamą o Homs. W dalszej kolejności nie można wykluczyć prób odbicia części prowincji Latakia zajętej przez rebeliantów lub prowincji Idlib.

...i w regionie

Konflikt w Syrii jest jedynie najostrzejszą formą szerszego kryzysu na Bliskim Wschodzie. Wszystkie państwa regionu (zwłaszcza sąsiadujące z Syrią) są w niego od lat zaangażowane, wspierając i rozgrywając poszczególnych aktorów konfliktu, ponosząc jego koszty i zabiegając o realizację własnych celów strategicznych. W tej sytuacji nawet ograniczone, trwające niespełna tydzień działania rosyjskie kwestionują dotychczasowy system kalkulacji, mechanizmów i współzależności między nimi. Dotyczy to przede wszystkim graczy zaangażowanych w zwalczanie Asada (zob. niżej), rywalizujących z Iranem (widzących zagrożenie we wzroście jego wpływów), a w dalszej kolejności obawiających się ekspansji Państwa Islamskiego. Polityka rosyjska już obecnie znacznie obniża szanse realizacji stawianych sobie przez nie celów, ponieważ grozi bezpośrednią konfrontacją militarną z Rosjanami.

Najważniejsze w tym kontekście są konsekwencje dla:

- **Arabii Saudyjskiej**, która pozostaje w strategicznym konflikcie z Iranem. Wsparcie rosyjskie dla Asada oznacza więc groźbę umocnienia już dziś dominujących w Iraku (faktyczna kontrola nad strukturami państwa irackiego) i odnoszących sukcesy w Jemenie wpływów irańskich (wsparcie dla antyrządowych, szyickich ugrupowań Hutich). Osłabienie Wolnej Armii Syryjskiej i sunnickich radykałów islamskich (które Saudowie nieformalnie wspierają) stwarza również większą przestrzeń dla Państwa Islamskiego. Ewentualne rozszerzenie działań przeciwko PI oznaczałoby z kolei ryzyko wypychania tej organizacji na południe (tj. na obszary zamieszkane przez sunnickich Arabów) i bezpośrednie zagrożenie dla Saudów. Rijad oficjalnie krytykuje operację rosyjską, z kręgów pozarządowych płyną

wezwania do podjęcia działań przeciwko Rosji (m.in. do dżihadu); podjęto także – wymierzoną w Rosję i Iran – decyzję o obniżeniu cen ropy naftowej (4 października; obniżka o 1,7 USD za baryłkę).

- **Izraela**, dla którego strategicznym zagrożeniem jest perspektywa umocnienia się Iranu w Syrii i Libanie. Uwzględniając obawy władz Izraela Rosja nie atakuje celów w jego bezpośrednim sąsiedztwie (tj. nie narusza lokalnej równowagi) i prowadzi intensywne konsultacje wojskowe na wysokim szczeblu. Poważnie wzrasta perspektywa – podejmowanych w przeszłości wielokrotnie – jednostronnych działań izraelskich wobec celów w Syrii i Libanie (przede wszystkim wobec Hezbollahu), przy unikaniu bezpośredniej konfrontacji z Rosją.

- **Turcji**, z perspektywy której działania rosyjskie faktycznie wywracają turecką politykę nakierowaną na usunięcie Asada (a szerzej dominację w Syrii i przywództwo na Bliskim Wschodzie), co jest ogromnym ciosem w prestiż państwa. Zaangażowanie Rosji po stronie Asada zdecydowanie podnosi także koszty utworzenia strefy bezpieczeństwa w północnej Syrii, co Turcja konsekwentnie podnosi niemal od początku wojny. W ostatnich dniach Turcja jednoznacznie krytykuje działania rosyjskie, zintensyfikowała dyplomatyczne zabiegi o stworzenie strefy bezpieczeństwa, wsparcie dla ugrupowań syryjskich (bombardowanych przez Rosjan) oraz kontynuuje ataki na cele kurdyjskie w Iraku (główna siedziba Partii Pracujących Kurdystanu, PKK). Symptomatyczne jest, że w trakcie operacji rosyjskich doszło do dwukrotnego naruszenia przestrzeni powietrznej Turcji, co należy traktować jako testowanie reakcji tureckiej (ale też NATO) i ostrzeżenie ze strony rosyjskiej. Wobec skali wyzwań (wewnętrznych i zewnętrznych) nie można jednak wykluczyć, że – wyłącznie w przypadku wsparcia i koordynacji z Zachodem, zwłaszcza USA i pomimo poważnych oporów – Turcja może się zdecydować na bardziej aktywne i agresywne działania w Syrii.

Działania rosyjskie są zagrożeniem dla interesów części państw, stanowią jednocześnie pozytywny impuls dla pozostałych graczy. Dotyczy to tak Iranu, jak i Kurdów syryjskich traktowanych przez Ankarę jako zagrożenie dla integralności terytorialnej Turcji i bezpośrednio zaplecze działań zbrojnych prowadzonych przez PKK w Turcji (z nową siłą od lipca br.). Do zmiany dochodzi na kilka tygodni przed ważnymi dla władz tureckich przedterminowymi wyborami do parlamentu (1 listopada). Kurdowie zajmują neutralną pozycję wobec Asada, walcząc głównie z Państwem Islamskim (tu są głównym sojusznikiem USA i koalicji oraz cieszą się ich wsparciem), pozostając w strategicznej konfrontacji z Turcją (z której interesami musi się liczyć Waszyngton) i rywalizując z Kurdami irackimi powiązanymi z Turcją (Demokratyczna Partia Kurdystanu Masuda Barzaniego). W tym układzie pojawienie się Rosji witane jest z akceptacją: przywódca syryjskich Kurdów, Salih Muslim wyrażał wolę współpracy z Rosjanami, za którą kryje się nadzieja na protektorat nad faktyczną autonomią kurdyjską w Syrii.

Podsumowanie

Niezależnie od spektakularnego sukcesu (przede wszystkim medialnego) rosyjskiej interwencji w Syrii prawdziwym testem skuteczności byłoby przeprowadzenie skoordynowanej operacji lądowej sił syryjskich, irańskich i Hezbollahu wspartej przez lotnictwo rosyjskie. Sukces ofensywy groziłby głęboką marginalizacją części sił opozycyjnych, relatywnym wzmocnieniem innych (Państwo Islamskie i Kurdowie) i oddawał

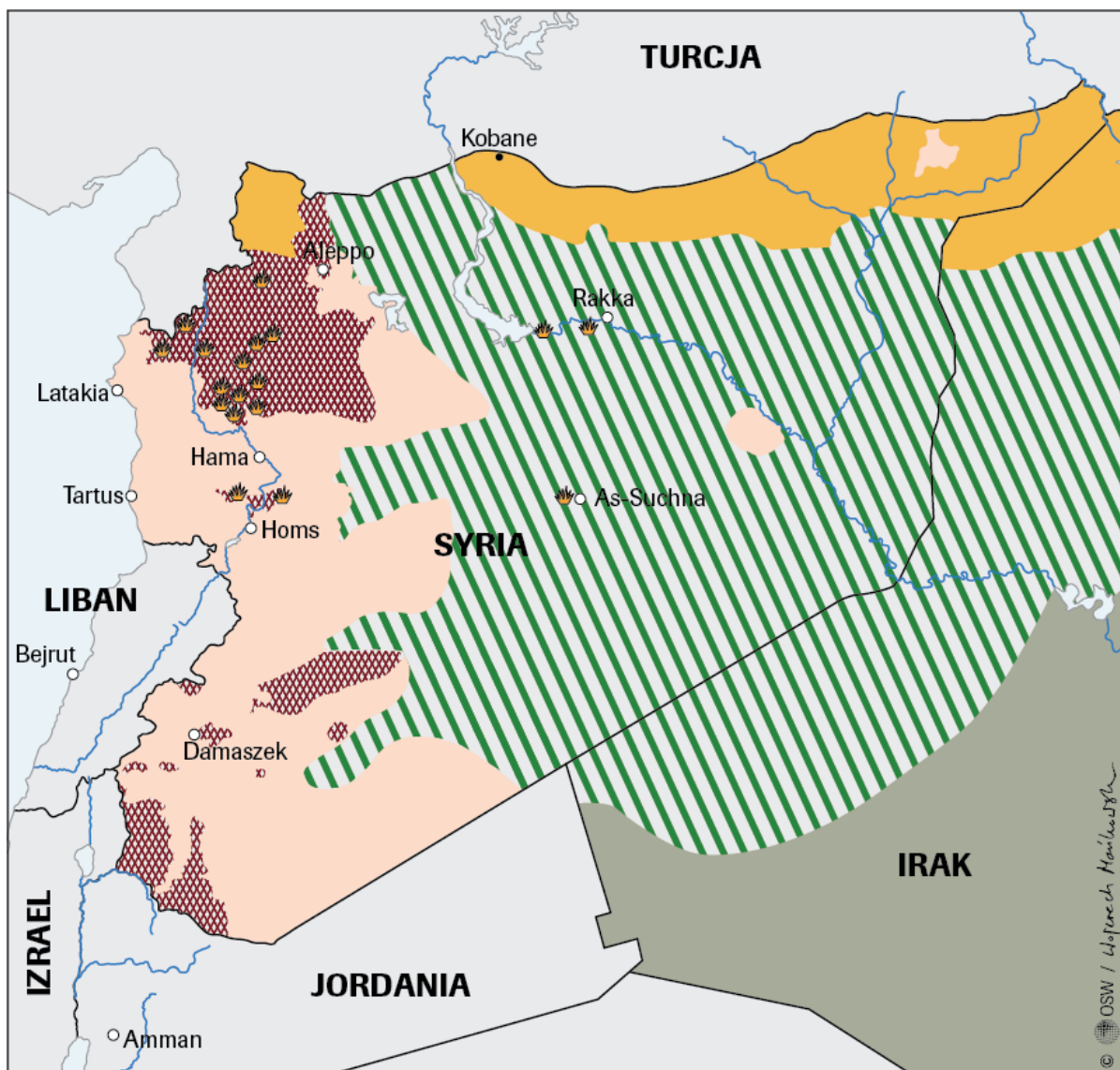
inicjatywę reżimowi w Damaszku.

Operacja rosyjska w Syrii ma ogromny potencjał destabilizujący dla całego regionu: uderza w strategiczne interesy wielu państw, zaostcza rywalizację w regionie, grozi eskalacją i rozszerzaniem konfliktów, m.in. kwestii kurdyjskiej w Turcji i Iraku, radykalizacją w państwach arabskich, dalszym zaostzaniem się konfliktu sunnicko-szyickiego. W każdym wariancie znacząco zwiększa się pole działania dla Iranu. Ubocznym skutkiem jest znaczący wzrost ryzyka kolejnych fal uchodźców z Syrii (zwłaszcza w przypadku ofensywy lądowej sił rządowych).

Rosja stała się i pozostanie istotnym elementem rozgrywki na Bliskim Wschodzie, nie ma jednak podstaw sądzić, że wyjdzie ona poza aspekt stymulowania i rozgrywania niestabilności w regionie – nie pozwalają na to ani skala wyzwań regionalnych, ani ograniczone środki, którymi Rosja dysponuje, a także brak realnych sojuszników w regionie. Otwartą kwestią pozostają ponadto koszty, z którymi Rosja musi się liczyć, zarówno te bezpośrednio związane z operacją (finansowe, ludzkie, ryzyko wahań cen ropy itp.), z relacjami z aktorami bliskowschodniej rozgrywki (Turcją, Arabią Saudyjską i in.), jak i z bezpieczeństwem w samej Rosji (potencjalne ryzyko akcji terrorystycznych na terytorium Federacji Rosyjskiej); wreszcie potencjalne koszty związane z ewentualnym zaostzaniem relacji z Zachodem.

Mapa

Rosyjskie naloty w Syrii (30 września – 6 października)



- Siły Baszara al-Asada
 - Kurdowie
 - Państwo Islamskie
 - Rząd iracki
 - Siły Opozycyjne (Wolna Armia Syryjska, An-Nusra i in.)
- Cele rosyjskich nalotów

Aneks 1

Cele rosyjskich nalotów w Syrii

Od 30 września siły rosyjskie dokonały nawet do kilkuset uderzeń lotniczych w północno-zachodnich prowincjach Syrii:

Latakia: miejscowości Deir Hanna, Ghamam, Dżabal al Akrad, cele: m.in. Dżaisz al Fatah, Dżabhat an-Nusra i Ahrar Szam;

Idlib: miejscowości Dżisr asz-Szughur, Al-Habajt, Khan Szejchun, Bajlon, Ihsem, Maaret al-Numan, cel: m.in. obóz szkoleniowy Liwa Sukur al Dżabal;

Hama: miejscowości Kafr Zajta, Latamina, Salamijja, Tlol al Humur, cel: m.in. dowództwo Tadżammu al Izza;

Homs: miejscowości Rastan, Talbisa, Al Zafarana, Deir Foul, Ghanto, cele: m.in. Ahrar al Szam i Dżabhat an-Nusra.

Celem nalotów były organizacje związane z Wolną Armią Syryjską (Liwa Sukur al Dżabal, Tadżammu al Izza) i Dżabhat an-Nusra (Aharar al Szam, Dżaisz al Fatah).

Niektóre cele (m.in. Salamijja, Tlol al Humur) znajdują się na terytorium uznawanym za kontrolowane przez siły Baszara al-Asada.

Dodatkowo 2 i 5 października miały miejsce trzy naloty na terytorium kontrolowane przez Państwo Islamskie (Maadan Dżadid i Kasarat Faradż w prowincji Rakka oraz As Suchna w prowincji Homs), jednak nie jest jasne, jakie obiekty były celami nalotów.

Aneks 2

Pozapaństwowi uczestnicy wojny domowej w Syrii

Oprócz sił wiernych rządowi w Damaszku i wspieranych przez Iran, Rosję i Hezbollah w syryjskiej wojnie domowej bierze udział kilkadziesiąt ugrupowań zbrojnych. Większość z nich to małe, niesamodzielne organizacje, które mają patrona wśród większych organizacji. Wśród tych ostatnich można wymienić:

- **Wolna Armia Syryjska:** założona w 2011 roku przez dezertków z armii syryjskiej organizacja zrzeszająca umiarkowane, antyreżimowe siły. Wspierana i dozbrajana przez Zachód (głównie USA), Turcję, Izrael i niektóre państwa arabskie (np. Jordanię). Jest powiązana z szeregiem pomniejszych ugrupowań, m.in. Liwa Sukur al Dżabal, Tadżammu al Izza czy Front Islamski. Pozostaje w ostrym konflikcie z siłami Asada i Państwem Islamskim i taktycznym sojuszu z Dżabhat an-Nusra. Kontroluje obszary w prowincjach Aleppo, Idlib, Hama, Homs, Kuneitra, Dara i Suwajda.

- **Dżabhat an-Nusra:** radykalna sunnicka organizacja, formalnie syryjska filia Al-Kaidy. Zrzesza radykałów sunnickich z Syrii, państw arabskich, krajów Europy Zachodniej i byłego ZSRR. Powiązana z szeregiem mniejszych ugrupowań, m.in. Ahrar al Szam, Dżaisz al Fatah, Harakat Szam al-Islam, Dżund al-Aksa Dżaisz al-Muhadžirin wal Ansar, Dżunud asz-Szam, i in. Pozostaje w ostrym konflikcie z siłami Asada i Państwem Islamskim i taktycznym sojuszu z Wolną Armią Syryjską. Kontroluje obszary w prowincjach Latakia, Aleppo, Idlib, Hama, Homs, Kuneitra, Dara i Suwajda.

- **Państwo Islamskie:** dawniej Islamskie Państwo Iraku i Syrii/Lewantu (ISIS/ISIL), radykalna sunnicka organizacja, w przeszłości iracka filia Al-Kaidy, obecnie skonfliktowana i rywalizująca z tym ugrupowaniem. Najsilniejsze islamskie terrorystyczne ugrupowanie w Syrii i Iraku, tworzące zręby państwowości na zajmowanych przez siebie obszarach. Skonfliktowane z wszystkimi stronami konfliktu w Syrii. Zrzesza kilkanaście do kilkudziesięciu tysięcy bojowników z Syrii, Iraku, państw arabskich, krajów europejskich i byłego ZSRR. Kontroluje obszary w syryjskich prowincjach Dajr az-Zaur, Hasaka, Rakka,

Aleppo, wschodnią część prowincji Damaszek i Homs oraz znaczną część zachodniego Iraku.

- **Partia Unii Demokratycznej (PYD):** lewicowa, świecka i nacjonalistyczna partia Kurdów syryjskich. Sprawuje autonomiczną władzę na zamieszkanym przez ludność kurdyjską terenach północnej Syrii (kantony Dżazira, Kobane, Afrin – region zwany Rożawą). Powiązana z PKK i uznawana przez Turcję za jej syryjską filię. Wspierana przez USA w walce z Państwem Islamskim. Pozostaje taktycznie neutralna wobec reżimu Asada.

Józef Lang

Analiza nt. szczegółów rosyjskiej interwencji